



## Królewskie wolne miasto Pobiedziska w średniowieczu i pod koniec XVIII wieku – miasto i ludzie w świetle zapisów archiwalnych

**P**obiedziska – miasteczko mojego dzieciństwa, stąd wywodzą się moje korzenie. Miasteczko, którego historia bardzo mnie ciekawiła, a jedynym źródłem informacji była książka pana Bolesława Frankiewicza *Dzieje Pobiedzisk na przestrzeni wieków*. Wielokrotnie przeze mnie czytana zawsze budziła niedosyt wiedzy. Motywowała do szukania źródeł, które znalazłam w zapisach archiwalnych. Do napisania poniższego tekstu wybrałam dwa, moim zdaniem skrajne, okresy jego dziejów. Oba stanowią kłamrę zamykającą to wszystko, co działo się między nimi. Średniowiecze było czasem powstawania **Wolnego Królewskiego Miasta Pobiedziska**, a jego końcem – wiek XVIII. Dzięki zawartościom ksiąg radzieckich i wójtowskich z lat 1733–1804 mogłam sobie pozwolić na zamieszczenie też kilku ciekawostek ilustrujących życie ówczesnych mieszczan, które ubarwiają suche fakty.

Miasteczko leży na trakcie, najpierw książęcym, potem królewskim, łączącym Poznań z Gnieznem, pokrywającym się ze szlakiem handlowym z południa Europy przez Wrocław, Śrem, Poznań, Gniezno i dalej wiodącym przez Pomorze na północ. Pierwotnie istniało jako grodzisko będące stróżą piastowską. Jak podaje Maurycy Kustra: „grodzisko w Pobiedziskach o nieznanym dokładnie lokalizacji, funkcjonowało w 1 połowie XIII w. jeszcze przed miastem lokacyjnym i następnie równoległe z nim, jednak w 1331 zostało zniszczone przez krzyżaków”<sup>1</sup>. Za czasów Mieszka I wielokrotnie gościło księcia i jego drużynę. Tędy w 1000 roku szedł Otton III do grobu św. Wojciecha i tu częstym gościem był Bolesław Chrobry. Po jego śmierci, podczas wyprawy księcia czeskiego Brzetysława, który spalił Gniezno i wywiózł relikwie św. Wojciecha, grodzisko uległo również zniszczeniu. Potem nastąpiły czasy wojny domowej między Masławem a Kazimierzem Odnowicielem. Zwycięska bitwa wojsk Kazimierza Odnowiciela odbyła się w okolicach Górki (Kociałkowej) albo, jak twierdzą inni badacze tego okresu, w okolicach dzisiejszych Pomarzanowic. Profesor Marian Sokołowski uważał, że odbyła się tam bitwa nie z Masławem, ale z Pomorzanami<sup>2</sup>. Tezę tę potwierdzałoby zdanie zawarte w opisie kościołów dokonany przez ks. Stanisława Kozierowaskiego, informujące o tym, że „z Pomorzan i Pomarzanek poza parafią, dziesięcinę dawano do P, widocznie byli to jeńcy wojenni lub wolni osadzeni przez królów w wczes-

<sup>1</sup> M. Kustra, *Pobiedziska wraz z okolicą w średniowieczu i u progu nowożytności*, Poznań – Gniezno 2013, s. 64.

<sup>2</sup> M. Biedermann, *Malowniczy opis Wielkopolski. Powiaty poznańskie: wschodni i zachodni*, „Praca” 1901, nr 42, s. 1145.

nym średniowieczu<sup>3</sup>. Może to jednak były dwie odrębne bitwy.

W 1048 roku Kazimierz Odnowiciel<sup>4</sup> właśnie po owej bitwie nadał grodzisku prawa oparte na prawie polskim<sup>5</sup>, nazwę Pobiedziska, herb<sup>6</sup> i przywileje należne miastom królewskim. Uposażył jeziorami Piestruchowo<sup>7</sup> i Dobra oraz miejscowościami Prądną, Zberkowo, Główna i Zastrożno.

Na podstawie dokumentów znajdujących się w Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski w tomie 1 i 6 zauważyć można w latach 1246–1396 ewolucję nazwy miasta. W roku 1264 za czasów książąt Bolesława Pobożnego i Przemysła II były to *Pobedisca*, następnie w latach 1247–1253 zapisywano ją jako *Pobedisc/Pobedisk*. W 1254 to *Pobedysche*. W latach 1258–1278 używano nazwy *Pobodis*. Pod rokiem 1302 zapisano *Pobyeczist, de Pobedyzische*. W 1360 roku pojawia się nazwa zbliżona do pierwotnej, czyli *Pobiedzisko*. Od 1362 roku funkcjonuje obecna nazwa Pobiedzisk, zapisywana w różnych wariantach (*Pobyezdiiska, Pobyezdzyska*). Od 1382 utrwalił się jeden zapis – *Pobyezdziska*.

Skąd taka popularność grodu, a potem miasta, w czasach średniowiecznych? Maurycy Kustra uważa, że to nie przypadek, ale wynik logicznego łączenia głównych ośrodków miejskich, w naszym wypadku Poznania z Gnieznem. „Z potrzeb logistycznych i możliwości transportowych oraz z koniecznością zatrzymania się na noc. Wiele z nich oddalonych było od siebie w czasach średniowiecznych o 1 dzień drogi pokonanej pieszo lub pół dnia pokonanej konno<sup>8</sup> i w takim miejscu ulokowane było grodzisko. Tu można było odpocząć, posilić się (stąd również przypuszczenia, że nazwa *Pobiedziska* mogła pochodzić od możliwości obiadowania po trudach podróży), w miarę spokojnie i bezpiecznie się wyspać.

<sup>3</sup> S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 165.

<sup>4</sup> **Kazimierz Odnowiciel** – syn Mieszka II i Rychezy, ur. 25 lipca 1016 r., zm. 19 marca 1058 r.

<sup>5</sup> **Prawo polskie** – ogólne określenie praw grupowych danej społeczności, w naszym przypadku miasta, wraz z prawem książęcym i wynikającymi z niego obciążeniami ludności takimi jak daniny (poradlnie, powołowe, podymne, podpodymne itp.) i opłaty (cła, opłaty targowe, myta przy przejeździe przez mosty itp.).

<sup>6</sup> Herbem miasta jest tarcza dwupolowa. W lewym polu orzeł biały na czerwonym tle. W prawym kłęcząca postać Kazimierza Odnowiciela na tle niebieskim.

<sup>7</sup> Ówczesna nazwa Biezdruchowa.

<sup>8</sup> M. Kustra, *Pobiedziska wraz z okolicą...*, op. cit., s. 92.

Lokacja miasta na prawie niemieckim nastąpiła przed rokiem 1266, może w latach 1257–1258, historycy nadal dokładnej daty nie znają<sup>9</sup>. Natomiast Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz podają rok 1266<sup>10</sup>, opierając się na chronologicznym wykazie inicjatyw lokacyjnych. Uczynił to Przemysław I, będący w latach 1239–1257 częstym gościem na pobiedziskim zamku. Na podstawie dokumentów wystawianych przez niego w Pobiedziskach można ustalić, że na pewno przebywał tam 7 kwietnia 1246 roku, 25 lutego 1247 roku, 11 listopada 1251 roku, 3 sierpnia 1254 roku<sup>11</sup>.

Przez stulecia było miastem książęcym, a potem królewskim. Tutaj Bolesław Pobożny i Przemysław II 6 czerwca 1278 roku potwierdzili darowiznę Beniamina Zaremby ofiarowującą ziemię opatowi paradyjskiemu – Urlykowi – w celu założenia klasztoru w Wieleniu<sup>12</sup>. Samodzielnie Przemysław II na pewno odwiedził Pobiedziska 30 kwietnia 1294 roku<sup>13</sup>. Wiele razy zatrzymywał się w nich Kazimierz Wielki. Według wyszukanych przeze mnie dokumentów czynił to na pewno 19 lutego 1360, 24 stycznia 1362, 16 stycznia 1365 i przebywał w dniach 1–6 marca 1367 roku. Natomiast król Władysław Jagiełło, który był częstym gościem miasta, podczas pobytu w Poznaniu w 1402 roku nadał „dochody z nowo budowanego młyna konnego w Pobiedziskach Bartłomiejowi z Pobiedzisk<sup>14</sup>. Około roku 1402 lub 1403 została na miasteczko rzucona ekskomunika (przyczyny nie udało mi się jeszcze ustalić), ale w piśmie z 20 marca 1404 roku sporządzonym w Sieradzu „R. Mikołaj abp gnieźnieński donosi Mikołajowi Strzeszkiewiczowi oficjałowi gnieźnieńskiemu, że na wniosek szlachetnego Dobka zwanego Cobila<sup>15</sup>, starosty pobiedziskiego, król oświadczył życzenie izby interdykt rzucony na miasto Pobiedziska aż do przybycia

<sup>9</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>10</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszkańców w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 86.

<sup>11</sup> Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (dalej KDW) t. 1, wg kolejności dokumenty numer: 251, 258, 296, 324.

<sup>12</sup> <http://przemet.pl/dla-mieszkanow/historia-ktora-warto-znac/> (dostęp: 27.07.2007) oraz KDW, t. 1, dok. nr 473.

<sup>13</sup> KDW, t. 2, dok. nr 720.

<sup>14</sup> KDW, t. 7, dok. nr 435. Poznań 1404.04.05.

<sup>15</sup> **Dobek Kobyla z Żarek** – starosta pobiedziski, wicemarszałek nadworny Władysława Jagiełły, w 1413 roku uczestniczył w bitwie pod Grunwaldem. Za zasługi dla króla i kraju 16 sierpnia 1416 roku otrzymał od władcy zamek i prawo lokacyjne dla miasta Tuszyń.

króla tamże został zawieszony”<sup>16</sup>. 4 maja 1404 roku, będąc już w Poznaniu, „Król Władysław Jagiełło nakazał Mikołajowi Strzeszkiewiczowi oficjałowi gnieźnieńskiemu jej cofnięcie”<sup>17</sup>. To z Pobiedzisk w 1410 roku szedł on pieszo do Poznania, do kościoła Bożego Ciała. Tutaj witał w 1418 roku wraz z małżonką Elżbietą Granowską delegację wracającą z soboru w Konstancji. Podczas pobytu w 1423 roku ufundował szpital dla ubogich i kościół św. Ducha. Do uposażenia należał między innymi rybak na jeziorze Biezdruchowo.

12 lipca 1425 (w tym samym dniu co Poznań) władze miasta Pobiedziska ślubowały królowi Jagielle wierność jego dzieciom: Władysławowi i Jadwidze<sup>18</sup>. Po śmierci Władysława Jagiełły<sup>19</sup> królem został jego syn Władysław III<sup>20</sup>, który 9 marca 1442 roku oddał w zastaw miasto z przyległościami wojewodzie poznańskiemu Łukaszowi Górcze<sup>21</sup>, a potem zastawiał je, również na potrzeby wojenne, król Kazimierz Jagiellończyk. Dopiero 5 lat po jego śmierci, w 1497 roku, biskup Uriel Górka oddał je koronie.

Według spisu wystawianych zbrojnych i podatku koronnego miasto było w 1458 roku na 13. miejscu (na 14 wymienionych) wśród największych miast Wielkopolski<sup>22</sup>. W 1462 roku płaciło Poznaniowi *pecunia tortonis* za wypożyczanie kata<sup>23</sup>. Zygmunt Stary, dekretem z 24 maja 1513, odtworzył poprzednio nadane prawa i przywileje należne miastu królewskiemu<sup>24</sup>. Według nich mieszczanie byli wolni od myt i opłat targowych w promieniu 7 mil, miasto zaś korzystało z dochodów z jatek

<sup>16</sup> KDW, t. 5, dok. nr 47. Sieradz 1404.20.03.

<sup>17</sup> KDW, t. 7, dok. nr 517. Poznań 1404.04.05.

<sup>18</sup> KDW, t. 8, dok. nr 1045. Środa 1425.12.07.

Przysięgę w imieniu mieszczan składali: burmistrz Maciej Panek i jego rajcy: Jakusz sukiennik, Jan krawiec, Lorek sukiennik, Maciej Gabonek sukiennik, Maciej Syrwatka, piekarz Paweł Palec, Purchla. Wójt Piotr i ławnicy: Mikołaj Gyeszauis, Mikołaj Sikora, Stefan Mężyk, Wawrzyniec Gębalic. Mistrzowie cechowi: Andrzej Galgasza sukiennik, Jan Słomich krawiec, Mikołaj krawiec, Stanisław Węglewski rzeźnik, Wojciech Szerce piekarz, Wojciec Śmirag rzeźnik.

<sup>19</sup> Śmierć nastąpiła 1 marca 1434 roku w Gródku.

<sup>20</sup> **Władysław Warneńczyk** – syn Władysława Jagiełły i Zofii Holszańskiej, ur. 31 października 1424 roku, zginął w bitwie pod Warną 10 listopada 1444 roku.

<sup>21</sup> KDW, t. 10, dok. 1581. Trnawa 1442.09.03.

<sup>22</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast...*, op. cit., s. 111.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>24</sup> B. Frankiewicz, *Dzieje Pobiedzisk na przestrzeni wieków*, Pobiedziska 2007, s. 37–57.

rzeźnickich, piekarskich i szewskich oraz z okolicznych lasów. Od tej chwili życie mieszkańców uległo zdecydowanej poprawie i wzrastać zaczął dobrobyt. Stefan Batory 2 grudnia 1577 roku ustanowił przywilej nadający miastu prawo odbywania drugiego jarmarku – na św. Grzegorza.

Podczas wojen i związanych z nimi klęsk (pożarów, grabieży, głodu, zarazy, kontrybucji itp.) w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku nastąpił upadek wielu miast i miasteczek. Lustratorzy z lat 1659–1665 zapisali, że „W Pobiedziskach znaleźli mieszczanków osiadłych 13”<sup>25</sup>. W związku z tymi nieszczęściami rozpoczęła się w XVIII wieku nowa fala kolonizacyjna, która nie ominęła i tego miasteczka.

Jak wyglądało miasto pod koniec tego wieku? Dzięki „Protokołowi rewizji miasta wolnego Pobiedzisk z 11.02.1792 roku”<sup>26</sup> dowiadujemy się, że w tym czasie wszystkie domy mieszkalne i budynki użyteczności publicznej były drewniane, oprócz kościoła farnego.

W skład budynków użyteczności publicznej wchodziły:

– **ratusz, drewniany** – Rynek 1. Budowę drewnianego ratusza z wieżą zakończoną blaszaną banią rozpoczęto w 1752 roku. Koszt jej wyniósł 1321 zł polskich i 10 gr<sup>27</sup>. W roku 1771 wymagała poprawy, która kosztowała miasto 519 zł polskich. Budynek spłonął wraz z południowo-zachodnią częścią miasta, w czasie wielkiego pożaru w 1826 roku, i już go nie odbudowano. Na Rynku znajdowała się miejska studnia, funkcjonująca do dziś, wybudowana w roku 1771 za kwotę 469 zł polskich. Do niej dołączona była stągiew zakupiona za 54 zł polskie<sup>28</sup>. Mogli z niej korzystać wszyscy mieszkańcy.

– **3 kościoły:**

1. **Fara** przy Rynku, w roku 1748 proboszczem był ks. Aleksander Girzyński<sup>29</sup>, w latach 1766–1780 – ks. Mikołaj Żaliński, kanonik gnieźnieński, a w latach 1780–1791 proboszczem był ks. Augustyn Jakub Taborski<sup>30</sup>,

<sup>25</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast...*, op. cit., s. 340.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pobiedziska (dalej APP, AmPob), sygn. 51.

<sup>27</sup> APP, AmPob, sprawy i wydatki na utrzymanie ratusza i studni 1752–1786, sygn. 53.

<sup>28</sup> APP, AmPob, kwity, rewersy, zestawienie dochodów i wydatków 1683–1801, sygn. 55.

<sup>29</sup> APP, AmPob, fragment księgi wójtowskiej i akta sądu wójtowskiego 1748–1779, sygn. 40.

<sup>30</sup> Ks. Taborski w 1792 roku z dóbr królewskiej wsi



natomiast prowizorem i organistą – Paweł Mroczkowski. Według protokołu rewizji miasta z 1792 roku „Kościół murowany, farny, w stanie dobrym przy ulicy Gnieźnieńskiej”.

2. **Kościół św. Ducha** przy ul. Poznańskiej, budynek 77. Pod zarządem osobnego proboszcza. Król Władysław Jagiełło uposażył go łanem ziemi i rybakiem na jeziorze Piestrachowie. W 1520 roku proboszczem był Błażej z Pobiedzisk, który pobierał czynsz z Górki i Sannik<sup>31</sup>. W 1675 roku proboszczem był ks. Jan Komorowski<sup>32</sup>, w 1745 prebendarzem ks. Mikołaj Nowicki<sup>33</sup>, natomiast w 1771 roku proboszczem – ks. Michał Stankiewicz<sup>34</sup>. W 1792 roku zapisano w protokole, iż jest to „Kościół drewniany, zrujnowany, przy ul. Poznańskiej”. Świątynia najprawdopodobniej spłonęła przed 1821 rokiem<sup>35</sup>. Przy niej znajdował się szpitalik z ogrodem i gruntem 3/8 włóki chełmińskiej, który to grunt przynosił zysk przez jego wydzierżawianie. Tak było w roku 1813, gdy w „Gazecie Poznańskiej” pojawiło się ogłoszenie, że „grunty szpitalne (...) są do wydzierżawienia na 3 lata od 1 września 1813 do 1 września 1819 r.”<sup>36</sup>.
3. **Kościół Panny Maryi**, ul. Poznańska, budynek 60, przy którym ok. 1520 roku proboszcz utrzymywał trzeciego wikarego. Odbudowany w latach 1594 i 1746<sup>37</sup>. Jego prebendarzem w 1665 roku był ks. Wojciech Ptaszyński, pleban węglewski<sup>38</sup>, w roku 1782

Kocanowo pobierał podymne 52 zł 15 gr i podpodymne 26 zł i 7 oraz 2 gr. Całorocznie 210 zł. APP AmPob, sygn. 34.

<sup>31</sup> J. Łukaszewicz, *Dzieje Pobiedzisk...*, op. cit., s. 165.

<sup>32</sup> APP, AmPob, sygn. 36.

<sup>33</sup> APP, AmPob, księga burmistrzowska miasta wolnego Pobiedzisk 1740–1764, sygn. 33, s. 52.

<sup>34</sup> APP, AmPob, księga wójtowska i radziecka 1788–1792, JKM miasta Pobiedziska, sygn. 33.

<sup>35</sup> W miejscu spalonego kościoła wybudowano zbór protestancki. Jak podaje dr Karol Górski, parafia ewangelicka w Pobiedziskach została ukonstytuowana 12 czerwca 1796 roku, gdy na urząd pastora wybrano Johanna Gottlieba Königa. Dzięki jego staraniom rozpoczęto budowę zboru, na którą król pruski Fryderyk podarował sumę 4500 mk. Poświęcenie świątyni odbyło się 1 listopada 1821 roku, ale wyposażenie jej i dobudowanie zakrystii miało miejsce dopiero w 1834 roku.

<sup>36</sup> „Gazeta Poznańska” 1813, nr 63, s. 10.

<sup>37</sup> J. Łukaszewicz, *Dzieje Pobiedzisk...*, op. cit., s. 165.

<sup>38</sup> W roku 1664 był wikariuszem farnym. APP, AmPob, sygn. 36.

prebendarz Stanisław Moszyński, wikary farny, w 1789 roku sprawował tę funkcję proboszcz łubowski – ks. Andrzej Potański, a proboszczem w 1791 roku był ks. Kowalewski. Protokół rewizji miasta podaje: „Kościół Panny Maryi drewniany w stanie dobrym w ul. Poznanskiej”.

- „**Austeryja wjezdna**” JW-go pana Starosty (Niegolewskiego), Rynek, budynek 6 (najprawdopodobniej obecnie to narożnik ul. Kostrzyńskiej i ul. Czerniejewskiej<sup>39</sup>) oraz „**gościniec wjezdny**” JW-go p. Starosty na ul. Kaliskiej (obecnie Czerniejewskiej), budynek 110.
- **Rynek 29** – probostwo farne, Rynek 30 – szkoła przy kościele farnym, Rynek 31 – karczemka proboszcza fary.
- Ul. **Donay** – 3 budynek miejski, a 94 budynek imć ks. proboszcza fary.
- Ul. **Kaliska** – 117 – ks. wikarego fary.
- Ul. **Ptasza** nr 132 (za miastem)<sup>40</sup> – browar proboszcza Fary<sup>41</sup>.
- Ul. **Międzynogi**<sup>42</sup> (za miastem) – szkoła dysydentów, budynek nr 170.
- Ul. **Poznańska** – prebenda Panny Maryi nr 68, probostwo św. Ducha nr 77 – proboszcz Michał Stankiewicz.

Zaznaczyć trzeba, że numery podane przy budynkach nie są numerami adresowymi (jak numeracja współczesna), lecz numerami kolejnymi. Z nich wynika, że było w mieście 171 budynków, w tym 155 mieszkalnych.

Wśród miasta oprócz rynku znajdowały się następujące ulice z domami mieszkalnymi: Gnieźnieńska – 35 (32–67), Poznańska – 25 (68–93), Kaliska (obecnie Czerniejewska<sup>43</sup>) – 24 (106–129), Kostrzyńska – 20 (142–163), Skocka (obecnie Kazimierza Odnowiciela) – 6 (163–166), Dunaj/Dunajska<sup>44</sup> (najprawdopodobniej obec-

<sup>39</sup> Austeria sięgała najprawdopodobniej połowy obecnej kamienicy przy ul. Czerniejewskiej 2, będącej własnością pradziadków autorki. W tej części domu piwnica posiada łukowe sklepienie i studnię.

<sup>40</sup> Czyli na przedmieściu.

<sup>41</sup> We fragmencie mapy Pobiedzisk, wykonanej przez geodetę Johanesa Stuttonbacha w 1781 roku, browar (*praxatorium*) mieści się w dole ogrodu plebańskiego, między strumieniem a ulicą. Jest to więc najprawdopodobniej ul. Ptasza.

<sup>42</sup> W innym dokumencie z roku 1792 zapisano tę ulicę jako „Między Drogi”.

<sup>43</sup> Nazwa ulicy Czerniejewska istniała też w 1777 roku. APP, AmPob, sygn. 49.

<sup>44</sup> Takie nazwy tej ulicy zapisane są w dokumentach z lat 1748–1790. W nich pojawiała się również nazwa



Ryc. 1. Panorama Pobiedzisk,  
Karl Alberti, gwasz, ok. 1795 rok

na ul. Ślusarska lub jej okolice, brak danych czy w mieście, czy poza) – 11 (94–105), poza miastem, czyli na przedmieściu: Międzynogi – 5 (167–171) oraz Ptasza – 12 (130–141).

Te 155 domów zamieszkiwało 125 rodzin polskich, kilku właścicieli miało po 2 domy, 21 rodzin pochodzenia niemieckiego i 9 rodzin żydowskich<sup>45</sup>.

Najprawdopodobniej jedynym wizerunkiem miasta z tamtych czasów jest panorama<sup>46</sup> wykonana w technice gwaszu przez Karla Albertiego, niemieckiego malarza przebywającego w Poznaniu

Tylni Dunay/Dunaj, przypuszczalnie to ta część ulicy, która znajdowała się za drogą kostrzyńską, między dzisiejszym Domem Kultury a budynkiem mieszkalnym poprzedzającym go. Pewną sugestią co do położenia tej ulicy jest też informacja zawarta w akcie sprzedaży przez Franciszka Stacheckiego domu w Rynku (południowa pierzeja Rynku dop. M.B.) Samuelowi Abrahamowskiemu 25 kwietnia 1792 roku. Informuje ona, iż sławetny Franciszek „(...) sprzedaje domostwo swoje własne w Rynku, prawem nabyte (...) z gruntem potocznym (hipotecznym dop. M.B.) zaczawszy od Rynku aż do ul. Dunayskiej ciągnące się (...)” i dalej „(...) wpisanie zdanie i sprzedanie domu w Rynku z podwórzem i sadkiem przy ul. Dunayski. W innym dokumencie znajduje się informacja, iż „(...) w ulicy tylny za Dunajem wpadającej do Traktu Poznańskiego (...)” za APP, AmPob, sygn. 31.

<sup>45</sup> Wykazani są w protokole następujący Żydzi: Banach, Hersz, Jakub Żółta Broda, Haima, Lewek, Marek, Józef, Szaje, Fabiś.

<sup>46</sup> Obraz ten prezentowany jest przez Wirtualne Muzeum Pobiedzisk (<http://muzeum.pobiedziska.pl/eksponat/490.widok-na-pobiedziska>, dostęp: 30.07.2017) i zawiera odmienny opis miasta od powyższego, niemieszczący się w latach jego malowania. Oryginał obrazu przechowywany jest w Wiedniu.

w roku 1795. Widocznie odwiedził też Pobiedziska, a efektem tej wizyty jest owa panorama miasta i wizerunek Starostwa Pobiedziskiego.

Pierwszym budynkiem, moim zdaniem, po lewej jest drewniany kościół św. Ducha, za nim ratusz z wieżą, na wzgórku synagoga również z wieżą i w najwyższym punkcie kościół farny. Panorama malowana, według mnie, najprawdopodobniej z budynku starostwa znajdującego się między jeziorami Dobre i Małe.

Burmistrzem miasta był wówczas Marcin Bulczyński<sup>47</sup>, a członkami rady: Stanisław Bretelski, Marcin Bartoszyk, Andrzej Bartoszkiewicz, Wojciech Idzikowski. Wójtem – Tomasz Szymański<sup>48</sup>. Ławnikami – Łukasz Szymański, Ferdynand Zachatow (Zachatów, Zachatuw), Piotr Spornicki, Karol Frydrich – notariusz.

Pobiedziska to było miasto szewców. Posiadali swój cech, który czuwał nad jakością wyrobów oraz zbytem wyprodukowanego towaru. Władza wykonawcza była w ręku starszych cechu, których kadencja trwała rok, a działalność swą opierali na statucie. Został on zatwierdzony przez Stanisława Augusta pod koniec czerwca 1791 roku. Następnie sławetny Franciszek Stachecki w imieniu całego cechu szewców przyniósł go na ratusz pobiedziski do wciągnięcia go do akt miejskich, co oficjalnie

<sup>47</sup> Teść Franciszka Stacheckiego, mojego czwartego pradziadka, ożenionego z jego córką Małgorzatą, wieloletniego członka rady miejskiej i II cechmistrza cechu szewskiego.

<sup>48</sup> Wójt wykonywał w imieniu władzy jurysdykcję sądową. APP, AmPob, Protokół rewizji miasta wolnego Pobiedzisk, wydziału poznańskiego 1792.11.II, sygn. 51.

nastąpiło 7 lipca 1791 roku<sup>49</sup>. Mieli od wieków też zatargi z szewcami kostrzyńskimi, którzy stanowili dla nich silną konkurencję poprzez posiadanie przywileju Zygmunta I Starego, pozwalającego im na rozwojenie obuwia po jarmarkach w innych miastach. W 1631 roku Zygmunt III Waza w odpowiedzi na skargę tychże upomniał szewców pobiedziskich, aby nie czynili żadnych przeszkód przybywającym na jarmark szewcom z Kostrzyna<sup>50</sup>. Z ksiąg dowiadujemy się, że w lutym 1734 roku pierwszym cechmistrzem Cechu Kunsztu Szewskiego był sł. Andrzej Konwiski, a drugim cechmistrzem – sł. Andrzej Durski. W 1742 roku pierwszym – sł. Piotr Osowicz, drugim – nadal Andrzej Durski. W 1870 roku cechmistrzem był sł. Michał Burzyński<sup>51</sup>, natomiast w 1788 pierwszym cechmistrzem był sł. Piotr Spornicki, drugim zaś – sł. Bartłomiej Tyliusz. W 1791 roku pierwszym – sł. Piotr Spornicki, a sł. Franciszek Stachecki [mój czwarty pradziadek] – drugim cechmistrzem. Wśród zrzeszonych szewców byli obywatele miejscy wyznania katolickiego i protestanckiego. Należeli do niego „Bracia i Siostry”<sup>52</sup>. Cech ten miał pod swą opieką ołtarz „Najświętszej Panny Maryi w kościele farnym p.w. Św. Michała Archanioła”<sup>53</sup>. Jego zadaniem było między innymi fundowanie ze swoich składek „światła”, czyli świec w każde święto i niedzielę. Szewcy wyznania protestanckiego, którzy składali się na to „światło” pospołu z katolikami, wyłamywać się zaczęli z tego obowiązku po raz pierwszy w roku 1788, a ponadto głośno wyrażali wzdąwanie wobec obowiązującego prawa i grozili, że nie będą go przestrzegać.

Wówczas to cechmistrze, sł. Piotr Spornicki, stołowy Jan Argiel i Bartłomiej Tyłmanowski (stolarz), wnieśli zażalenie do sądu wójtowskiego, „zapobiegając dalszemu ukrzywdzeniu ołtarza Matki Boskiej u Prawu uprzywilejowanemu”, przeciwko sławetnym Bogumiłowi Tyliuszowi, Piotrowi Smideyskiemu, cechmistrzowi wtóremu „profesyi szewskiej”, Maciejowi Offenhamrowi, Dawidowi Kwaszniewskiemu i Preczinskiemu, za pragnienie umniejszenia światła Ołtarza Matki Boskiej z powodu chęci przekazania tegoż światła na potrzeby szkoły dysydenckiej, w której odbywały się nabożeństwa protestanckie, oraz na pogrzeby prote-

stanckie. Skarżący wnosili o przywołanie ich do porządku i wymierzenie kary<sup>54</sup>.

W mieście działały także inne cechy i bractwa rzemieślnicze. Piwowarski (mielcarzy) – cech ten ustalił swój statut w 1592 roku, a król Zygmunt III Waza go zatwierdził 2 października 1594 roku. Kolejni królowie Polski go transumowali – król Władysław IV Waza 3 grudnia 1641 roku, następnie to czynili Jan III Sobieski i w 1697 roku August II. Pierwszym cechmistrzem był w 1734 roku sł. Marcin Leśnik, a drugim sł. Wojciech Sempowicz. W 1749 roku pierwszym był sł. Tomasz Smurawa, natomiast drugim Stanisław Osowicz. Istniał też cech kuśnierzy, a od 1766 roku piekarzy i rzeźników. Oprócz cechów w latach 1734–1791 były też bractwa: garncarskie – pierwszym cechmistrzem był sł. Wojciech Iwanoski, drugim sł. Wojciech Mojżeszowicz; kunsztu Krawieckiego – cechmistrzem był sł. Andrzej Piekarczewicz, drugim sł. Michał Puwałowski; kołodziejskie – cechmistrz sł. Walenty Cądrowski, drugim był sł. Kazimierz Cądrowski. Bractwo Kunsztu Kupieckiego, którego członkami w 1764 roku byli Franciszek Bruzyński i Kazimierz Wytkowski. Drobnymi rzemieślnikami, jak np. rymarze, powroźnicy, bednarze, stelmacy i kołodzieje, byli zrzeszeni w cechu wspólnym<sup>55</sup>.

Wokół Pobiedzisk rozmieszczone były młyny, z reguły wodne. Młyn Nadrożny, na gruncie miejskim (nadany przywilejem obywatelom miejskim przez króla Zygmunta w 1513 roku), w którym młynarzem był Wojciech Sonenberg. Na innym gruncie miejskim, na Kuraczu, dziedziczyła młyn Katarzyna Hofmanowa. Kolejne stały na Głównieniec, którego posesorami byli Andrzej i Krzysztof Muth, na Olszaku i Borowie. Na Kaczynie młyn posiadał Bartłomiej Grzebiński. W 1780 roku Marcin Busza kupił od miasta spustoszący grunt zwany „Młyn Kapalica” za 140 zł polskich. Pożytył od Krzysztofa Mutha, młynarza z Głównienki, 263 zł na postawienie nowego młyna, który przynosił mu tak spore dochody, że dług swój spłacił już 9 stycznia 1786 roku. W Promnie znajdował się młyn będący własnością siostr Benedyktynek z Poznania użytkowany do roku 1791 przez Piotra Szwepsa z małżonką Marianną z Offenhamerów. 6 marca 1791 roku odkupiło go na wieczną dzierżawę małżeństwo Andrzej i Anna ze Sztybów Szramowie. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży Szwepsowie darowali kościołowi farnemu

<sup>49</sup> APP, AmPob, sygn. 34.

<sup>50</sup> K. Matysek, *Dzieje Kostrzyna*, Kostrzyn 2012.

<sup>51</sup> Ostatnim szewcem z tego rodu był Józef Burzyński zmarły na początku XXI wieku.

<sup>52</sup> APP, AmPob, protokół przyjęcia statutu do akt miejskich, sygn. 34.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> APP, AmPob, fragment księgi radzieckiej z 1788 roku, sygn. 19.

<sup>55</sup> APP, AmPob; fragmenty ksiąg radzieckich z lat 1733–1736, 1741, 1751–1754, sygn. 14.



100 czerwonych zł (złotem holenderskim obrączkowym, licząc za monetę po 18 zł polskich). Natomiast Karol Radliński kunsztu młynarskiego wraz z żoną Roziną z Pipczyńskich otrzymał zgodę od miasta na to, by „na gruncie własnym nabytym od Mateusza Plewki i małżonki z Czerniaków” postawił własnym kosztem wiatrak i co roku na św. Marcina Biskupa płacił miastu z niego 12 zł<sup>56</sup>.

Mieszkańcy miasta, sądząc po zapisach w księgach landwójtowskich, należeli do osób dosyć krewkich. Awantury między nimi kończyły się różnego rodzaju uszkodzeniami ciała, czasami dość groźnymi ranami, nierzadko śmiercią. Odnotowywane były w raportach obdukcji podczas rozpraw sądowych. Kobiety też do spokojnych nie należały i częste kłótnie z dosadnymi wyzwiskami, a nawet pobiciami, czy bójki również kończyły się na sali rozpraw. Dla przykładu: za kradzież złoczyńca otrzymywał 100 lub 200 „pląg różgowych przy słupie na Rynku”<sup>57</sup> lub np. „7 mszy w kościele za duszę zmarłego” albo „5 niedziel pokuty w kościele parochialnym”. Na karę śmierci przez powieszenie zamienioną na ścięcie mieczem skazano w 1761 roku niepoprawnego złodzieja – Dominika Bryzę<sup>58</sup>. W roku 1762 wyobraźnię pobiedziszczan rozpałała sprawa niejakiego „pracowitego Jozefa z Lednygóry” oskarżanego o „grzech sodomski z krową i kobyłami, przeciw naturze ludzki”. Krowa była jego i stwierdzał, że „żona go tak nie kontentowała jak ona i gdy żona zaraz nie była mu powolna szedł do swojej krowy”. Urząd radziecki i landwójtowski, rozważając wszystkie jego występki, doszedł do wniosku, że Józef ukarany powinien być spalaniem na stosie, razem z „tą krową swoją, którą miał ukontentowanie cielesne części niż z żoną swoją”. Wyrokiem sądu miał być spalony 24 września 1762 roku o godzinie 7 rano przez Piotra Mistrza Magistratu Gnieźnieńskiego<sup>59</sup>. Nie wiadomo, czy rajcom i ławnikom bardziej stało się, mimo wszystko, żal Józefa czy jego krowy, ale wyrok zamieniono na ścięcie mieczem przy stosie przez ww. Piotra<sup>60</sup>. Największymi awanturnikami w mieście w owym czasie byli bracia Pawałoscycy i Ferdynand Zemelka. Dwadzieścia lat później, 29 września 1782 roku w dniu jarmarku, nieomal został zabity, przez swego wikariusza Stanisława Moszyńskiego, bogo-

bojny proboszcz Taborski<sup>61</sup>. Z powodu Petroneli Sroczyńskiej (ponoć siostrzenicy wikariusza, przez którą został usunięty z wikariatu w Borku). Gdyby nie gospodarz, który przyszedł proboszczowi z pomocą, ks. Taborski zostałby przez krewkiego brata kanonicznego zatłuczony na śmierć „kijem trzymanym w jednej ręce a w drugiej szczapę drewna mając”. Furię miał taką w sobie, że gospodarza idącego z pomocą na ziemię przewrócił i kopał po głowie. Tegoż uratowała czeladź, która wbiegła do domu, słysząc przeraźliwe krzyki. Wcześniej owa Petronela Sroczyńska pijana okna na plebani proboszczowi powybiła i wpadłszy do mieszkania, meble i ściany mu poniszczyła. Tym gorszącym scenom przypatrywała się gawiedź miejska. Ksiądz Moszyński musiał poddać się sądowi konsystorskiemu w Gnieźnie, wcześniej oddaliwszy ową Petronelę, i otrzymał karę kościelną. Zemścił się jednak na bogobojnym proboszczu, rozgłaszając przez „dziady i baby żebrzące”, po wszystkich miejscowościach, że to ks. proboszcz otrzymał suspensę<sup>62</sup>.

Pobiedziszczanie, oprócz zajmowania się handlem i rzemiosłem, uprawiali też swoje role mieszczące się poza miastem. Hodowali zwierzęta gospodarskie, które mieli prawo wypasać na pastwiskach miejskich. Jedno z nich mieściło się za ulicą Dunaj i ciągnęło się aż do Kaczyny. Inna miejska łąka mieściła się przy młynie na Olszaku<sup>63</sup>. Sprzedawali i kupowali (między sobą) domostwa i ziemię, na przykład po to, by powiększać swoje dobra. Na Jeziorze Piestrachowskim prawo do odłowu ryb otrzymał rybak Kęska, odławiający ryby dla księdza proboszcza, ale miał też prawo sprzedawania ich nadmiaru mieszkańcom miasta.

Po drugim rozbiórce Polski następowwały w miasteczku znaczące zmiany. **Zniemczona została po raz pierwszy nazwa Pobiedzisk na Pudewitz**. Pierwszy zapis w tej formie został zrobiony

<sup>56</sup> Informacje o młynach na podstawie Akt miasta Pobiedzisk, APP, sygn. 21.

<sup>57</sup> APP, AmPob, fragment księgi radzieckiej z lat 1760–1773, sygn. 39.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Kat gnieźnieński.

<sup>60</sup> APP, AmPob, sygn. 39.

<sup>61</sup> Wcześniejszy proboszcz w Bardzie posługujący przez 12 lat. Cieszący się bardzo dobrą opinią wśród tamtejszych parafian. W Pobiedziskach, jak sam pisał w zażaleniu do Sądu Wójtowskiego, „zachęcał ludzi do chwały boskiej i do życia pobożnego dając z siebie przykład dobry w trzeźwości i bogobojności, nie chodząc nigdy na uciechy ani pod wiechy, ani na żadne do mieszczan obiady. Zawsze w probostwie siedząc, księgi czytając, na kazania się gotując albo też, wikariusza mając, sam do chorych chodząc ich nawiedzając, bliskich śmierci dysponując i sakramentami opatrując na drogę ku wieczności”.

<sup>62</sup> Kara kościelna stosowana wobec duchownych, polegająca na zakazie odprawiania mszy, wykonywania jurysdykcji, nauczania, pobierania dochodów.

<sup>63</sup> APP, AmPob, sygn. 56.



Ryc. 2. Fragment „Protokołów posiedzeń Rady Miejskiej” z pierwszym zapisem zmienionej nazwy Pobiedziska. Źródło APP, AmPob, sygn. 34

w księdze radzieckiej 24 kwietnia 1795 roku. Nazwa Pudewitz funkcjonowała do 1804 roku. Ponownie użyto jej w okresie nasilonej germanizacji w roku 1876. Obowiązywała wówczas do czasu odzyskania niepodległości, czyli do 1919 roku.

Po trzecim rozbiorze burmistrzem został Martin Busse, a wszystkie zapisy w księgach miasta czyniono w języku niemieckim (niestety pismem niewyraźnym, trudnym do odczytania). Protestanci mieszkający od lat, używający spolszczonych imion i nazwisk i nimi się w dokumentach podpisujący, wrócili do nazwisk niemieckich. Tak więc Marcin Busza, posesor młyna na Kociałkowej Górcie, stał się Martinem Buße. Karol Fridrych, notariusz, Carlem Fridrichem, Tylisz Thielischem, Marcin

Giza Martinem Giese itd. Trwało to do roku 1804 – już w lipcu Marcin Buße podczas zakupu ziemi od Marcina Kruegera akt notarialny sporządzał w języku polskim<sup>64</sup>. Kolejne zapisy we wszystkich księgach czynione były również po polsku. Mimo powrotu do języka polskiego był to koniec miasta i wolnego, i królewskiego. Stało się ono miastem z dominacją pruską, miastem zależnym od zaborcy, jak się okazało, na prawie 120 lat. Nie oznaczało to jednak, że zostało zmienione, bo mimo wysiłków pruskich nigdy się germanizacji nie poddało.

<sup>64</sup> APP, AmPob, sygn. 34.

## Aneks

### Mieszkańcy królewskiego wolnego miasta Pobiedziska według protokołu rewizji miasta z dnia 11 lutego 1792 roku\*

Rewizji miasta dokonali i „własnymi rękami spisali” Łukasz Szubert i Woyciech Woyciechowski – rewizorzy przysięgli „podług obmowy Uniwersału Przeświętej Kommissy Policyi Oboygá Narodow”. Natomiast „Magistrat M.W. Pobiedziska po dokładnym wyexaminowaniu Rewizji Domow, Placow w tym mieście y ulicach znajdujących się przez Rewizje wyżey podpisanych odprawioney przyłącza swoja opinią iż Miasto to na ieden tylko Dozor dzie... [tekst ucięty] nie być może. Dan na ratuszu Miasta Pobiedziska. Dnia 11 M'ca Lutego Roku 1792”. Podpisali ten protokół Burmistrz miasta Marcin Bulczyński i rajcowie Stanisława Brelski, Marcin Bartoszyk, Andrzej Bartoszkiewicz, Woyciech Latopolski oraz wójt Tomasz Szymański

wraz z ławnikami – Łukaszem Szymańskim, Ferdynandem Zachatuw, Piotrem Spornickim i Karolem Fridrichem.

Protokół zawiera nazwiska właścicieli domów przypisanych pod konkretny adres. Jeśli podane są imiona synów, to oznacza, że założyli już swoje rodziny, ale nie usamodzielnili się i mieszkali jeszcze z rodzicami.

**W Rynku**, w pierzei wschodniej, od kościoła do obecnej Czerniejewskiej, swoje domy mieli następujący mieszczenie: Marcin Fiałkowski (2), Łukasz Szymański – ławnik (3), Ferdynand Zachatow – ławnik (4), Marcin Burzyński – szewc i cechmistrz (5). W pozostałych pierzejach od południowej za-

\* APP, AmPob, protokół rewizji miasta wolnego Pobiedzisk, wydziału poznańskiego 1792.11.II, sygn. 51.



czynając – domy były własnością: Piotra Szweybsa (7 i 14), Sebastiana Stępowicza (8), Bogumiła Tyli-sza – szewca, mieszkał z nim syn Daniel (9), posia-dał też drugi dom na ulicy Poznańskiej (78) Mar-cina Bulczyńskiego – burmistrza (10), Franciszka Stacheckiego – szewca i II cechmistrza (11), Jana Dargiela (12), Mateusza Plewczynskiego z sy-nem Janem (13), Woyciecha Idzikowskiego – rajcy miejskiego (15) Marcina Lyzy (16 i 17), Marcina Portasika (18), Wojciecha Wojciechowskiego (19), Filipa Winnickiego (20), Samuela Offenhamera z synem Andrzejem (21), Marcina Makowieckiego (22), Joana Gotlieba Stępela (23), Andrzeja Bar-toszkiewicza – rajcy miejskiego, z synem Piotrem (25 i 25) Mikołaja Młodeckiego (26), Michała Bilskiego (27), Bartłomieja Popławskiego (28). Na drugiej stronie tego wykazu występuje też nazwi-sko szlachcica, jest nim Stanisław Gostyński oraz dwóch innych osób nieprzypisanych do żadne-go domu, są to przypuszczalnie wynajmujący Jan Krauza i Mateusz Myzkewic. W którymś domu przy Rynku zamieszkiwał też Żyd Fabiś.

Na ulicy **Poznańskiej**, wówczas będącej czę-ścią miejską Traktu Poznańskiego prowadzącą z i do Poznania posiadali swoje domy: Jan Lato-polski (60), Kazimierz Słowikowski (70), Józef Piotrowski (71), wdowa Niziołkowa (72), Karol Okonowski (73), Szymon Korbowicz (74), wdowa Rozbicka (75), Antoni Borucki, dom w bezpośred-nim sąsiedztwie kościoła Świętego Ducha (75), Bogumił Tyliśz – szewc, z drugiej strony kościoła (78), Marcin Młodecki (79), Michał Bartoszkie-wicz (80), Franciszek Tabat (81), Dorota Głaze-jewska (82), Piotr Spornicki – szewc i I cechmistrz, ławnik wójtowski (83), sukcesorzy Zbierskich (84), Jan Szyknecht (85), Sebastian Buszkowski (86), Jakub Szymański (87), sukcesorzy Bartoszkiewi-cza (88), Tomasz Szymański – wójt (89), Wojciech Bartoszkiewicz (90), wdowa Gradowska (91), Woj-ciech Rudnicki (92).

Przedłużeniem ulicy Poznańskiej była ulica **Gnieźnieńska**, to miejska część Traktu Poznań-skiego prowadząca do Gniezna, inaczej lokowana niż ulica współcześnie (pamiętać należy, że droga do Gniezna prowadziła przez Bociniec). Tę ulicę zamieszkiwali: Katarzyna Koniuszy, wdowa (32), Jan Mikk/Milh (33), Walenty Bagnowski (34), Jan Szwankowski (35) Marcin Pieczyński – pisarz miejski (36), Franciszek Lisowski (37), Stanisław Brylski (38), Jan Szulc (39), Marcin Paul (40), Jan Młodecki (41), Szymon Kornacki z synami Ma-ciejem i Balcerem (43), Karol Radlinski – mły-

narz (44), Marcin Wiałga (45), Michał Kiernicki (46), Józef Blaykowski (47), Małgorzata Malicka z synem Tomaszem (48), Sępowicz/Sempowicz, wdowa po piwowarze (49), Paweł Grocholski (50), Józef Brodnicki (51), Józef Idzikowski (52), Chryzostom Kantorski z bratem Michałem (53), Maycher Badowski (54), wdowa Buszkowska z synem Tomaszem (55), wdowa Spornicka (56), Wojciech Rotkiewicz – sędzia miejscowy (57), Ka-zimierz Chrapka (58), Paweł Zymełka (59), Woj-ciech Portasik (60), Wojciech Młodecki (61), An-toni Waczyński z synem Janem (63), Gotlieb Kube (64), Jakub Brylski (69), Adam Jasiński (66), Józef Strzyżewski (67).

Jako szlachtę wymieniono Jana Młodawskiego, Maychera Badowskiego, Woyciecha Rotkiewicza, Andrzeja Jezierskiego.

Ulica **Donaj/Dunaj**: Michał Rosikiewicz (95), Piotr Rakowicz z synami Walentym i Jakubem (96), Jan Korbowicz (97), Jan Klieska (98), Piotr Szymczyński (99), Bartłomiej Konik (spolszczo-ne nazwisko Koenig) (100), Prokop Kurczewski (101), Paweł Biskupski (102), Sukcesorzy Augu-styna Dzieciuchowicza (103), Adam Remiszewski (104).

Ulica **Kaliska** (obecnie Czerniejewska) „wszród miasta”: Kazimierz Szprynger (106), sukcesorzy Burego (107), Antoni Pawłowicz z synami Seba-stianem i Franciszkiem (108), Mateusz Kędziński (109), Tadeusz Kobyliński (111), Michał Tocz-kowski (112), Johan Kwaszniewski – szewc (113), Maciej Portaszkiewicz z synem Janem (114), Jan Szwankowski (115), Walenty Gruszczynski (116), Marcin Dargiel (118), Szymon Kobyliński (119), Jan Jasiński (120), Kazimierz Majewicz (121), Wojciech Welh (123), Marcin Cauda (124), Pa-weł Mroczkowski – orgnista (124), Karol Fry-drych – notariusz i sędzia miejscowy (125), Michał Bartoszkiewicz (127), Bartłomiej Stanisławicz z synem Andrzejem (128), Jakub Łądyszkowski z synami Wawrzynem i Józefem (129).

Ulica **Ptasza** za miastem: Zymełczyna, wdo-wa (130), Grzegorzewska, wdowa (131), Andrzej Majewicz z bratem Wawrzynem (133), Michał Łądyszkowski z synem Józefem (134), Dominik Kamiński (135), Jakub Dargiel (136), Ignacy Paw-łowski (137), Jadwiga Kobusińska (138), Samuel Frydrych (139), Stanisław Paczyński (140), An-drzej Łądyszkowski (145). Oprócz tego zamiesz-kiwali jedną z tych ulic (niestety te osoby nie są

przypisane do ulicy i domu) Makary Plucinski i Wojciech Niklewski oraz Żydzi: Marek, Józef, Szaje, Lewek i Marek.

Ulica **Kostrzyńska** „wszród Miasta”: Szymańska, wdowa (142), Wojciech Michalski z synem Stanisławem (143), Jakub Ekiel (144), Michał Lipiński (146), Michał Beienka (147), Konstancja Szymańska, wdowa z synem Ambrożym (140), Wojciech Goczkowski (149), Walenty Kołacki (150), Jan Kliecki (151), Józef Hoffman (152), Kazimierz i Antoni Leśniewski (153), Władysław i Kazimierz Idzikowski (154), Jakub Brodzik (156), Johan Sznayder (157), Józef Kleiber (158), Michał Stenka (159), Jakub Grocholski (160), Samuel Hoffman (161), Tomasz Leśniewski (162).

Ulica **Skocka** „wszród miasta”: Walenty Kołacki (163), Tomasz Jakubowski z synami Stanisławem i Ignacym (164), Marcin Hofenhamer (166).

Ulica **Międzynogi** „za miastem”: Mateusz Bartoszkiewicz (167), Marcin Nayman (168), Michał Studziński (169), Piotr Szweybs (171).

Na drugiej stronie karty dot. ulic **Kostrzyńskiej, Skockiej i Międzynogi** pojawiły się nazwiska: Marcin Giza, Jan Fligler, Michał Kierzkowski. Wymienieni zostali także Żydzi: Banach, Hersz, Jakub Żółta Broda, Lewek – oni najprawdopodobniej mieszkali przy ul. Międzynogi (uliczka łącząca Kostrzyńską z Czerniejewską), przy szkole dysydentów.

W osobnej rubryce podana jest szlachta: Józef Piotrowski, Wojciech Rudnicki, Prokop Kurczewski, Adam Remiszewski, Tomasz Mystowiecki, Józef Korczyński, Ignacy Leszczyński.

Potomkowie wielu ówczesnych rodzin mieszkają w Pobiedziskach do dziś.



## Utracona pamięć. Losy mieszkańców Piątkowa

**O** tożsamości miejsca w dużej mierze decyduje pamięć zbiorowa jego mieszkańców. Pamięć ta – w odróżnieniu od historii, przez którą należy rozumieć próbę obiektywizacji przeszłości – jest żywa, podlega różnym przekształceniom, reaktywacjom, manipulacjom i uproszczeniom. Czasem popada w długotrwałe uśpienie. Bywa, że zanika zupełnie. Sprzyja temu rozluźnienie więzi społecznych danej grupy, a przede wszystkim jej rozbitcie i zastępowanie nowymi, napływowymi ludźmi, którzy zaczynają budować swoją wspólną tożsamość od początku, zapominając o minionych pokoleniach i odzegnując się od spuścizny poprzedników. Takie zjawisko zaobserwować można na przykładzie losów mieszkańców Piątkowa. Na przestrzeni ostatniego stulecia w strukturze demograficznej tej dawnej wsi podmiejskiej, a obecnie mieszkaniowej dzielnicy Poznania, następowało kilka wyraźnych zwrotów. Akcja kolonizacyjna na początku XX wieku, procesy parcelowania i przejmowania pruskich gospodarstw przez polskich reemigrantów i zasłużonych żołnierzy w okresie międzywojennym, powrót ludności niemieckiej w czasie II wojny światowej i ich powojenne wysiedlenia, wreszcie wywłaszczenia związane z realizacją rozległych osiedli mieszkaniowych, z którymi Piątkowo dzisiaj kojarzy się najbardziej, zaburzały jego naturalny rozwój historyczno-kulturowy. Kolejni mieszkańcy dość skutecznie – bardziej lub mniej świadomie – zacierali mentalne i materialne ślady obecności swoich poprzedników.

### Rozwój osady

Przeszłość Piątkowa jest dzisiaj bardzo słabo znana. Dotychczas nie powstało żadne obszerniejsze opracowanie historyczne na jego temat. Tymczasem początki osadnictwa w tym rejonie sięgają daleko wstecz. Po raz pierwszy nazwę wsi wymieniono w akcie lokacyjnym Poznania z 1253 roku. Książęta Przemysław I i Bolesław Pobożny nadali wówczas osadę miastu tworzącemu się na lewym brzegu Warty. Miała ona stanowić dla Poznania zaplecze gospodarcze. W 1283 roku Przemysław II przekazał ją na rzecz klasztoru dominikanek, w którego rękach pozostała ona aż do początku XIX wieku. Władze pruskie dokonały wówczas kasaty zakonu i konfiskaty jego majątku<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> C. Nawrocki, *Zespół Osiedli Piątkowo-Naramowice*, „Kronika Miasta Poznania” 1978, nr 1, s. 52.



W Archiwum Państwowym w Poznaniu zachował się plan Piątkowa<sup>2</sup> z końca XVIII wieku. Pokazuje on uwarunkowania terenowe oraz podział gruntów. Przeważającą część tego obszaru zajmowały pola uprawne oraz pastwiska. W północnej strefie, w miejscu, gdzie teren wyraźnie obniżał się w stronę strumienia spływającego do Warty, widać grupę zabudowań wraz z przyległymi ogrodami. To załazek piątkowskiego folwarku<sup>3</sup>. Uwagę zwracają również zaznaczone wzniesienia oraz zadrzewienie – głównie zagajniki brzożowe. Na planie zarysowane są już czytelnie ciągi komunikacyjne prowadzące w stronę osad sąsiednich – Naramowic, Moraska, Golęcina – oraz do Poznania.

W 1885 roku Piątkowo zajmowało powierzchnię równą 425 ha, z czego 372 ha stanowiły pola uprawne, a 15 ha łąki. Wieś liczyła wówczas 126 mieszkańców, z których większość stanowili Polacy. Miało to naturalnie odzwierciedlenie w podziale ludności ze względu na wyznanie. Aż 115 osób deklaroowało katolicyzm, podlegając pod rozległą parafię św. Wojciecha w Poznaniu. Pozostałe 11 osób należało do ewangelickiej parafii św. Krzyża na poznańskiej Grobli<sup>4</sup>. Przez następnych 20 lat struktura demograficzna Piątkowa niewiele się zmieniła. W 1905 roku wieś miała 116 mieszkańców, w tym 102 katolików i tylko 14 ewangelików<sup>5</sup>.

Planując akcję osadniczą i uprzedzając napływ niemieckiej ludności, od 1904 roku Komisja Kolonizacyjna i Konsystorz Królewski zabiegały o utworzenie nowej parafii protestanckiej w Morasku. Inicjatywa ta spotkała się jednak z wyraźnym oporem ze strony mieszkających w Piątkowie ewangelików. Wskazywali oni na trudności w docieraniu do Moraska wynikające ze złego stanu lokalnych dróg. Powoływali się również na silne przywiązanie do poznańskiej parafii św. Krzyża, do której należeli i w której tworzeniu brali udział ich przodkowie<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> *Plan folwarku Piątkowo*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół Rejencja w Poznaniu, sygn. Rej. Poz. I/62.

<sup>3</sup> Folwark Piątkowo znajdował się w rejonie dzisiejszego osiedla Jana III Sobieskiego.

<sup>4</sup> *Gemeindelexikon für das Königreich Preussen: auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1 Dezember 1885 und anderer amtlicher Quellen. Provinz Posen*, t. 5, Berlin 1888, s. 44-45.

<sup>5</sup> *Gemeindelexikon für das Königreich Preussen: auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1 Dezember 1905 und anderer amtlicher Quellen. Provinz Posen*, t. 5, Berlin 1908, s. 126-127.

<sup>6</sup> O. Kiec, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Poznań 2015, s. 238-245.

Intensywny rozwój Piątkowa nastąpił na początku XX wieku. W ramach działań germanizacyjnych zaczęto wówczas sprowadzać do okupowanej Wielkopolski ludność niemiecką, nadając jej tutejsze ziemie. Przybyli do Piątkowa – przemianowanego na Schönherrenhausen – koloniści osiedlili się wzdłuż drogi prowadzącej z Poznania do Obornik. Nowe gospodarstwa powstawały w wyniku parcelacji byłych majątków ziemskich, tworząc formę ulicówki. Zwarty, uporządkowany plan zagospodarowania odpowiadał kanonom organizacji wsi niemieckiej. W centrum wzniesiono szkołę oraz gospodę, wokół których koncentrowało się życie społeczne i towarzyskie osadników<sup>7</sup>. Nowo powstała zabudowa niosła ze sobą wyraźne cechy architektury nadreńskiej i bawarskiej, które w przyszłości przez długie lata traktowano jako obce i nieestetyczne<sup>8</sup>. Podobne procesy zachodziły w pobliskich gromadach. Wśród nich wyróżnia się Golęczewo, gdzie na jeszcze większą skalę zrealizowano plan wzorcowej wsi pruskiej<sup>9</sup>.

Napływ osadników niemieckich w rejonie Piątkowa przyspieszył działania zmierzające do utworzenia nowej parafii ewangelickiej w sąsiednim Morasku. Pastorzy pracujący przy kościele św. Krzyża na poznańskiej Grobli nie byli w stanie objąć opieką duszpasterską tak szybko powiększającej się grupy wyznawców. Parafia moraska erygowana została w 1908 roku. Liczyła wówczas 1200 osób, dla których podjęto budowę nowego kościoła<sup>10</sup>. Jego konsekracja miała miejsce w 1910 roku<sup>11</sup>.

Protestanci z Piątkowa wyraźnie izolowali się od formującej się wspólnoty parafialnej. Duża odległość do kościoła zniechęcała do regularnego uczestnictwa w praktykach religijnych. Z tego powodu pastor z Moraska postanowił objąć ich szczególną opieką duszpasterską. Zimą na przełomie lat 1912/1913 w piątkowskiej szkole organizował regularne spotkania modlitewne i nauki biblijne.

<sup>7</sup> A. Błaszak-Zbierska, *Wycieczki po Piątkowie i okolicach*, Poznań 1995, s. 5.

<sup>8</sup> *Opis gminy Piątkowo (1948-1950)*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół Akta gminy Piątkowo, sygn. 29.

<sup>9</sup> P. Hauser, *Kolonista niemiecki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku – mit i rzeczywistość*, Poznań 1994, s. 6-7.

<sup>10</sup> Dawny kościół protestancki w Morasku służy obecnie parafii katolickiej pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Poznaniu.

<sup>11</sup> O. Kiec, *Historia...*, op. cit., s. 240-242.